

GOŃCIEC

Rumski



Nr 3 (12) Rok II

Rumia — marzec 1991

cena 1500 zł



Odrodzenia w duchu
pokoju i miłości
Wesołego Alleluja!

życzy

Redakeja

Pamiętajmy o ogrodach

W tym wypadku nie tyle chodzi o przywołanie miłego, melodyjnego motywu muzycznego z piosenki Kofty, ale przypomnienie o mającym sfinalizować się w czerwcu konkursie na najpiękniejsze ogrody.

Hasło „Mój ogród” niech uczuli wszystkich, którzy pielęgnują bądź zamierzają pielęgnować zieleń i kwiaty w otoczeniu swojego domu.

Konkurs, któremu patronuje Bur-

mistrz, przewiduje różne kategorie — ogrody przy blokach mieszkalnych bądź domkach wolno stojących. Dotyczy więc wszystkich. Podstawą udziału w konkursie będzie zgłoszenie swojego ogrodu. Szczegółowe dane o terminie, rozstrzygnięciu konkursu i nagrodach, w następnych numerach.

„Pamiętajmy o ogrodach...”

JOTKA

W kwietniu nakładem „Gońca Rumskiego” ukaze się we wszystkich punktach kolportażu mapa Rumi z naniesionymi punktami usługowo-handlowymi.

Rumianin - Rektorem Politechniki Gdańskiej

Wywiad specjalny dla „Gońca Rumskiego” z rektorem PG prof. dr. hab. inż. Edmundem Wittbrodtem rozmawia dr inż. Jan Klawiter.

„Urodzony 16 listopada 1947 roku w Rumi. Pochodzenie robotnicze. Jest narodowości i przynależności państwowej polskiej.

Zonaty. Ma 2 córki. Do partii politycznych nie należał. Członek NSZZ Solidarność od 1980 r. Profesor nadzwyczajny od 1 listopada 1990 r.” — tyle dowiadujemy się z krótkiego życiorysu wywieszzonego w gablotach PG.

JK. — Panie rektorze: na początku chciałbym pogratulować Panu wyboru na to stanowisko. Co mógłby Pan dodać do swojego życiorysu specjalnie dla mieszkańców Rumi?

EW. — Przez 4 lata uczęszczałem do Szkoły Podstawowej nr 1, następnie klasy kończyłem w Szk. P. nr 5. W latach 1961—66 uczęszczałem do Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Gdańsku, ucząc się na kierunku mechanicznym. Następnie do 1972 roku studiowałem na Wydziale Mechaniczno-Technologicznym PG. W trakcie studiów, w 1968 r. zawarłem związek małżeński w kościele Św. Krzyża w Starej Rumi. Żona również pochodzi z Rumi, z domu Lamek. Do 1974 r. mieszkaliśmy w Rumi. Po otrzymaniu w 1976 r. mieszkania z PG przeprowadziłem się na stałe na Zabiankę, gdyż nie doczekałem się mieszkania w Rumi. Jak pan wspominał, mam 2 córki — 22 lata, architektura trzeci rok i 12 lat, piąta klasa szkoły podstawowej.

JK. — Myślę, że miał Pan już dość dojazdów z Rumi do Gdańska.

EW. — Sądzę, że dojazdy do szkoły średniej i później na uczelnię spowodowały, że zawsze należałem do przodujących w nauce. Studia ukończyłem z wyróżnieniem. Prawdopodobnie zawdzięczam to dojazdom.

W czasie podróży pociągiem potrafiłem się koncentrować na nauce. Miałem czas na przyswajanie materiału omawianego na wykładach



oraz na przygotowywanie się do ćwiczeń. Czas spędzony w pociągu wykorzystywałem skrupulatnie, gdyż w domu miałem inne rozliczne obowiązki.

JK. — Czy można wiedzieć o jakich obowiązkach Pan mówi?

EW. — Nie wiem czy Pan pamięta lata sześćdziesiąte. W Rumi założyliśmy zespół „Poszukiwacze”, którego byłem wokalistą i gitarzystą. Gra w zespole zabierała mi bardzo dużo czasu. W tym samym czasie kończyłem szkołę średnią i zacząłem studia. Grałem w zespole aż do końca trzeciego roku studiów. Nie ukrywam, że była to dla mnie również możliwość zarabiania pieniędzy.

Bardzo miłe wspominałem współpracę z braćmi Zenkiem i Staszkiem Hejmowskimi, Leszkiem Benkowskim, a także kierownikiem klubu Bazylim Przybylskim.

dok. na str. 4

Jak płacimy podatki od nieruchomości

W tym roku nastąpiła zmiana sposobu opodatkowania nieruchomości, co pociąga za sobą konieczność zebrania danych. Mamy dwie kategorie nieruchomości — zabudowane i niezabudowane. W przypadku nieruchomości zabudowanej trzeba złożyć zeznanie podatkowe. W przypadku niezabudowanej podatek jest naliczony tylko od powierzchni, która jest znana i właściciel otrzymuje wezwanie płatnicze.

Zeznanie podatkowe trzeba złożyć na formularzu, wykazie, który każdy otrzyma pocztą i które Urząd

wysłał do każdego wg kolejności alfabetycznej nazw ulic. Do 15 kwietnia każdy powinien otrzymać ów wykaz. Ewentualnie osoba, która nie otrzyma winna zgłosić się do Wydz. Finansowego UM Rumi pok. 217. Wykaz trzeba zwrócić w ciągu 14 dni od daty otrzymania. Podatek będzie naliczony po złożeniu wykazu.

Pierwsza rata winna być zapłacona w dwa tygodnie po otrzymaniu decyzji. Drugą ratę płacimy do 15 września. Trzecią do 15 listopada.

Przedszkole nr 6



Przedszkole Nr 6 przy ul. Pomorskiej 3, które z nowym rokiem szkolnym przejdzie do nowo wybudowanego obiektu ogłasza zapisy dzieci na rok szk. 1991/92.

Karty zgłoszeń dzieci będą wydawane w przedszkolu przez cały kwiecień, przyjmowane zaś będą przez dyrekcję przedszkola od 25—30 kwietnia.

Przedszkole jako nowa placówka nie posiada środków finansowych na urządzenie pomieszczeń.

Kto miałby możliwość wsparcia finansowego prosimy o wpłaty na konto, Komitet Rodzicielski Pla nr 6 919399-1834-132-5 BS Rumia.

Z góry w imieniu dzieci dziękujemy ofiarodawcom.

Blisze informacje o perypetiach przedszkola w następnym numerze.

Porozumienie — ku szybszym zmianom

2 i 3 marca w Warszawie odbył się założycielski kongres Porozumienia Centrum. PC powstało w maju ub. roku jako ruch łączący różne ugrupowania polityczne zmierzające do konsekwentnego, uparteo i szybszego niż dotąd przeobrażenia naszego kraju. Ruch ten wywodzi się z Solidarności i ma już określony dorobek polityczny — wybory prezydenckie wygrał człowiek popierany przez PC — Lech Wałęsa. PC było miejscem spotkania członków PSL „Solidarność”, gdańskich liberalów i wielu innych. Obecny czas stawia jednak przed ludźmi chcącymi trwać w polityce konieczność dokonania jasnego określenia się, bez względu na to, czy ma to być polityka zagraniczna czy lokalna, gospodarcza czy po prostu gminna. Każde publiczne działanie wpływa na określonych poglądów i reprezentuje określone grupy interesów. Jeśli ktoś mówi, że reprezentuje wszystkich (np. mieszkańców osiedla czy miasta), to znaczy, że nie reprezentuje nikogo.

To myślenie sprowadziło w pierwszą sobotę marca do auli Politechniki Warszawskiej blisko 500 osób z całego kraju, którzy przyjechali z myślą o przekształceniu PC z szerokiego ruchu solidarnościowego w jednolitą partię. I tak się stało. §1 uchwalonego na kongresie statutu

brzmiał: „Porozumienie Centrum jest chrześcijańsko-demokratyczną partią polityczną uczestniczącą w życiu publicznym Rzeczypospolitej Polskiej”.

Oto kilka podstawowych zasad ideowych PC:

- wolność i godność człowieka,
- podstawowe wartości chrześcijańskie oraz oparcie na zasadach wynikających ze społecznej nauki Kościoła,
- swobodna inicjatywa gospodarcza oparta na prywatnej własności.

Program działania PC jest szeroki i obejmuje gospodarkę, politykę społeczną, bezpieczeństwo, kulturę i oświatę.

Nasza partia (proponuję przyzwyczaić się do tego wyrazu mimo obrzydliwych skojarzeń) powstała nie po to, aby założyć marynarkę i zasiąść do stołu, tylko po to, by zaskarżyć rękawy i zabrać się do roboty, nie po to, aby ponarżać na liche czasy i kiepskie życie, tylko po to, aby „uwolnić naród polski od spuścizny po komunizmie, aby do końca polską rewolucję” (cytuje założenia programu). Nie tylko w Gdańsku i Warszawie, ale wszędzie — także w Rumii. Już najwyższy czas.

Piotr GAILITIS

RZEMIOSŁO-NAJWIĘKSZY PRACODAWCA W RUMI

Rzemieśnikami tradycyjnie nazywamy drobnych producentów, usługodawców jak np. krawców, piekarzy, kowali, szewców itp.

Rzemiosło w odróżnieniu od przemysłu, nie jest dzisiaj głównym dostawcą dóbr, ale jest znaczącym uzupełnieniem każdej gospodarki.

W naszym kraju często rzemieślnika utożsamia się tylko członkiem cechu rzemieślników — organizacji ogólnopolskiej dość mocno scentralizowanej.

Takie rozróżnienie wprowadza nawet ustawa. Jednak obecnie, w dobie gospodarki wolnorynkowej, organizacje cechowe wrócić pewnie „do źródła” a ogólnie będzie panowała równość podmiotów gospodarczych.

Rumia bywa nazywana miastem rzemieślników. Statystyka wykazuje, że jesteśmy w Polsce miastem najbardziej nasyconym zakładami rzemieślniczymi, zaraz po Piasecznie — naturalnie według wskaźnika zaludnienia.

Mamy w Rumii ok. 360 zakładów, w których zatrudnionych jest ok. 1100 osób; a ok. 120 rzemieślników szkoli w sumie 375 uczniów.

Większość z nich uczęszcza do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rumii.

Wynika z tego, że na 100 obywateli miasta przypada jeden zakład rzemieślniczy. Przy czym mowa tu tylko o zakładach zrzeszonych w Cechu, gdyż sporo zakładów funkcjonuje poza Cechem.

Ogółem mamy w Rumii zarejestrowanych 1577 podmiotów gospodarczych, z czego sporo to jednostki handlowe. Chociaż wiele zakładów funkcjonuje poza Cechem, to jednak przedstawiciele tradycyjnych zawodów zrzeszają się.

Są miasta stolarzy, kamieniarzy, murarzy.

W Rumii nie dominuje żadna tradycyjna branża, chociaż dominuje obecnie branża motoryzacyjna. Rzemieślnicy jak każdy podmiot gospodarczy, płacą srogie podatki. Gdy przedsiębiorca jest osobą fizyczną 50% z jego podatku dochodowego zasila budżet miasta. Resztę zabiera, oczywiście budżet centralny. I odpowiednio gdy przedsiębiorca jest osobą prawną — 5% dla gminy. Z tego można by sądzić, że opłaca się miastu promować rzemiosło indywidualne. W tym roku Zarząd miasta szacuje, że udział tych dochodów będzie się kształtował na po-

ziomie ok. 2.2 mld. zł, — co stanowi ok. 5% całego budżetu Rumii. Należy prognozować, że w przyszłości gdy będziemy mieli system podatkowy i samorządowy o standardzie europejskim, to małe przedsiębiorstwa staną się głównymi źródłami dochodów miasta.

Można zadać pytanie — jaką rolę pełni Cech dzisiaj? Organizacja rzemieślników szkoli uczniów, przyszłych czeladników, nadaje tytuły mistrzowskie, reprezentuje członków na zewnątrz, pełni też funkcje społeczne i kulturalne.

W dobie wolnego rynku zanikły wszelkie inne cele. Czy wobec powyższego jest sens prawnego wydzielenia rzemiosła?

Starszy Cechu w Rumii, Z. Markiewicz twierdzi, że mimo wszystko tak, gdyż daje on gwarancję utrzymania dobrej jakości pracy, szkolenia fachowców i utrzymania rzemiosła tradycyjnego, które w innym przypadku zaginie.

Co władze miasta mogą zrobić dla przyspieszenia rozwoju rzemiosła? Obecnie mają niewielki wpływ. Rada Miejska ustala tylko wysokość podatku lokalowego, który ustawowo nie może przekraczać 15 tys. za 1 m²/rok.

Władze Cechu twierdzą, że zmniejszenie tego podatku będzie wyrazem zachęty do inwestowania w Rumii. Wydaje się, że to chyba nie wystarczy. Wprawdzie potrzebna jest aktywna polityka finansowa, ale Rada Miejska z niej zrezygnowała i ustaliła wszystkim podatki na jednym poziomie — 10 tys. zł za 1 m²/rok.

Zdaniem niektórych moich rozmówców ten podatek winien być zróżnicowany, gdyż nie każdy „metr” w różnych branżach ma tę samą dochodowość. Miasto może również wydzielać tereny przeznaczone na działalność produkcyjno-handlową, ale tereny w Rumii są przeważnie prywatne, a tylko nieliczne są mieniem komunalnym i te można nabyć tylko w drodze przetargu. Tak więc wszyscy musimy radzić sobie sami.

To jest istota wolnego rynku.

Powyższe informacje uzyskałem z rozmowy ze starszym Cechu Rzemiosł Różnych w Rumii Zbyszkiem Markiewiczem, kierownikiem biura Cechu Danutą Gelińską oraz rzemieślnikiem Janem Szumlakiem.

K. KLAWITER

Porozumienie Centrum

Dn. 1991. 03. 12 odbyło się zebranie Zarządu Klubu Porozumienia Centrum w Rumii. Pan P. Gailitis nasz delegat na Kongres PC w Warszawie podzielił się swymi wrażeniami z jego obrad, omówił przyjęty przez PC statut oraz zadania i zamierzenia tej nowo powstałej partii. Z satysfakcją odnotowujemy fakt zbieżności postanowień Kongresu z poglądami i zamierzeniami naszego klubu. Przy okazji informujemy, że jesteśmy otwarci na przyjęcie nowych członków — kontakt poprzez redakcję.

Zjednoczenie CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWE

25 marca Mszą św. o godz. 18.00 w Kościele NMPWW rozpoczęło swoją działalność koło ZChN. Po Mszy św. odbyło się spotkanie, na którym w obecności członków Zarządu Oddziału Woj. ZChN omawiano cele i kierunki działania Koła.

FUNDACJA „Nikt nie jest sam”

W Rumii zawiązało się Stowarzyszenie Charytatywne „Nikt nie jest sam”. Jego celem jest pomoc dzieciom specjalnej troski z terenu Rumii, Redy i okolic. Stowarzyszenie jest rozszerzeniem działalności charytatywnej Fundacji „Sprawni Inaczej”, którą kierują p. p. D. Wałęsowa, B. Bielecka, J. Rogińska-Koszłaga. Założycielami S. Ch. są p. p. Jerzy Widomski, Zdzisław Kapuściński, Mirosław Kniaziew. Chętnych do współpracy prosimy o kontakt przez biuro firmy „WIDROL”.

Rumia, ul. Grunwaldzka 37, tel. 711-480.

Ogłoszenia drobne

Zamrażarkę 300 l (nową) na gwarancji — tanio sprzedam. Tel. 710-066.

Spółeczny komitet telefonizacji

1. 03. 1991 r. — II Walne Zebranie Komitetu, zatwierdziło Regulamin wraz z poprawkami. Zarząd zda sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności. Najważniejszą zmianą w Regulaminie — powołanie 5-cio osobowej Komisji Rewizyjnej.

7. 03. 1991 r. — pierwsze spotkanie przedstawicieli Zarządu Komitetu z dyr. WPPTiT p. R. Licą. Obecny był również naczelnik UPT w Wejherowie p. Głogowski. WPPTiT w Gdańsku miał przedstawić szacunkowy kosztorys inwestycji — niestety, nie wywiązał się z obietnicy. W rezultacie nie doszło do żadnych ustaleń. Strony uzgodniły jedynie termin następnego spotkania na 21. 03. 1991 r.

Dyr. Głogowski poinformował Spółeczny Komitet, że na terenie Rumi zawiązało się ogółem 6 Komitetów ds. telefonizacji, którym planuje się przydzielić 3 tys. numerów oraz, że Urząd Miejski w Rumi wyszedł z prośbą stworzenia koalicji wszystkich komitetów celem kompleksowego załatwienia sprawy. Problem ten ma być poruszony na spotkaniu z Burmistrzem w dniu 19. 03. Spółeczny Komitet Telefonizacji jedn. „C i D” w osiedlu Janowo, który powstał jako pierwszy, odmawia wzięcia udziału w tej koalicji ze względu na dużo większe uzbrojenie terenu w urządzeniach do transmisji (gotowe studzienki i kanalizacja telekomunikacyjna, sieć rozdzielcza w blokach), niż w innych dzielnicach Rumi, nie chcąc z tego powodu partycypować prawdopodobnie w wyższych kosztach. Tym bardziej, że nie przedstawiono dotąd rzetelnego kosztorysu, uzasadniającego cenę wyższą od 2,5 mln. zł (aktualna urzędowa za przyłączenie telefonu). Ponadto inne komitety są na początkowym etapie załatwiania formalności.

Spółeczny Komitet Budowy sieci Telekomunikacyjnej na osiedlu Janowo jedn. „C i D” w Rumi (tak brzmi jego pełna nazwa) informuje, że wpłaty w wysokości 2,5 mln. zł należy dokonać na nr konta 919399-2264-132-2 w Banku Spółdzielczym w Rumi w terminie do 3. 04. 1991 r.

Telefony to sprawa drażliwa. Ich brak hamuje obieg informacji oraz realizację wszelkich przedsięwzięć gospodarczych, które w dzisiejszych czasach mają kluczowe znaczenie dla kraju. Okazuje się tymczasem, że prosta i pożyteczna inicjatywa spotyka się z oporami. Minister łączności i dyr. Głogowski zachęcają z jednej strony wszystkich do zakładania Spółecznych Komitetów Telefonizacji, a WPPTiT w Gdańsku z drugiej strony stwarza takie wrażenie, jakby tą sprawą był mało zainteresowany, albo chciał przeforsować kosztem społecznej pracy swe koncepcje. Moim zdaniem wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób hamują rozwój telefonizacji w Polsce, nie zasługują na miano zwolenników prywatyzacji, a wprost przeciwnie — „opóźniaczy”.

Grzegorz GOLUB

Sprostowanie: W poprzednim „Gońcu” napisałem, że przewodniczącym Spółecznego Komitetu Telefonizacji jest p. Skrzypiec. Funkcję tę pełni pan Domański. Za omyłkę przepraszam.

Refleksje Przewodniczącego RN SM Janowo Minał rok...

Mija właśnie rok od czasu pamiętnych przemian w spółdzielczości mieszkaniowej, w której dokonano radykalnych zmian w strukturach władzy spółdzielczej. Jak pamiętamy 29 marca ubiegłego roku w SM „Janowo”, na burzliwym walnym zebraniu wybrano Radę Nadzorczą w składzie prawie całkowicie nowym (14 nowych ludzi w 15 osobowym składzie), odwołano również jednego z członków Zarządu, drugi przeszedł z trudem. Na łamach ówczesnych Komunikatów KO „S” zmiany w SM „Janowo” określono mianem... oddolnej rewolucji.

Interesująca była atmosfera tamtych wyborów oraz okresu bezpośrednio przed nimi. Z jednej strony janowscy przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” usiłowali pobudzić do aktywności mieszkańców, gorączkowo poszukiwali potencjalnych kandydatów na kandydatów, zabiegali o frekwencje na ZPCz, z drugiej strony aktywność wykazały niektóre ówczesne KOSM-y dążąc do zachowania status quo. Walne Zebranie posłużyło się jednak własną mądrością nie przyjmując ani zasady, że każdy z „Solidarnością” w życiorysie jest dobry ani, że wszyscy z poprzednich struktur władzy są źli. Dysponując o kandydatach podstawowymi danymi typu — wiek, zawód, miejsce pracy, stosunek do SM, przynależność organizacyjna, wybierano w zasadzie wg wartości jakie kandydat zaprezentował podczas zebrania.

Tak więc, mimo głoszonych dość powszechnie do dziś tez o braku ludzi mogących zastąpić wysoko kwalifikowane, wysoko też do niedawna partyjne kadry, nowymi ludźmi bez doświadczenia walne Zebranie zaryzykowało, chociaż znacznie większe ryzyko ponieśli Ci, którzy zostali wybrani.

Jaki był więc ten rok dla nowej Rady Nadzorczej? Czym się zajmowaliśmy? Najogólniej rzecz nazywając był to rok uporczywej walki o zmianę sposobu myślenia i postępowania zarówno Zarządu SM (zmienionego ostatecznie w 2/3) instytucji, z których pomocy korzystamy (OPEC, WPWiK, MPGiM), jak również instytucji będących dotychczas uprzywilejowanym klientem spółdzielczości mieszkaniowej (wojsko, policja, urząd miasta).

Myślę, iż przekonaliśmy Zarząd, że np. forma przetargów jest lepsza od tradycyjnego „załatwiania” różnych spraw (lokale sklepowe, usługowe, szukanie wykonawców), że to pracownicy spółdzielni służą mieszkańcom a nie odwrotnie itp.

Mam nadzieję, że policji i wojsku (regularnie występującym do nas o mieszkania) daliśmy do zrozumienia, że czasy ich dawnego uprzywilejowania odeszły w przeszłość, (choć nie uniknęliśmy sprzedaży ok. 15 mieszkań dla wojska — ale zdecydowały o tym wyłącznie względy ekonomiczne).

ć. d. na str. 5

Z życia Osiedla Janowo

Nie metry kwadratowe lecz osoby

Dn. 1991. 03. 18 plenarne zebranie R.N. postanowiło wprowadzić w życie z dn. 91. 04. 01 (to nie prima aprilis!) nowy sposób rozliczania wody, gazu i wywozu nieczystości (zgodnie z wcześniejszą uchwałą R.N. z dn. 90. 08. 31) w przeliczeniu na 1-ną osobę zameldowaną w mieszkaniu.

Kolejny nowy sklep

U ogrodnika na ul. Stoczniovców (na przeciwko kościoła) powstał nowy sklep tekstylny-spożywczy.

BRUD POD SUPERSAMEM PSS-u

Rosną sterty śmieci po każdym dniu handlu obwoźnego wokół Supersamu PSS-u w jedn. „D”. Wiemy dlaczego. Otóż opłaty targowe w całości wpływają do kasy miasta, mimo iż właścicielem terenu, na którym odbywa się handel jest Sp-nia „Goniec Rumski” był na sesji Rady Miejskiej, podczas której Urząd zapewniał, że na placu będzie czysto, a część wpływów trafi do Sp-ni. Tymczasem w Sp-ni pozostają... jedynie śmieci.

BEZRUCH W „RUCHU”

Wobec ujawnionych nieprawidłowości w przestrzeganiu umów przez „Ruch”, SM „Janowo” wypowiedziało je niedawnemu monopolistom rynku prasowego. Od połowy marca kioski są w rękach prywatnych użytkowników. Ominięcie pośrednictwa „Ruchu” przyniosło wymierne korzyści finansowe Sp-ni i nowym użytkownikom. Ze zdumieniem zauważyliśmy, że tytułów gazet wcale nie ubyło, a niektóre nawet docierają obecnie do mieszkańców osiedla szybciej.

U DENTYSTY — INACZEJ

W Przychodni Zdrwia nr 2 odnotowujemy zmianę systemu rejestracji do lekarzy stomatologów. Można się wreszcie zarejestrować od rana. Zmiana rejestracji cieszy, martwi i niepokoi natomiast limit przyjmowanych dziennie pacjentów (podobno tylko 10-ciu). Gdyby zlikwidować te nieformalną normę (Krajowy Nadzór Stomatologiczny nic o niej nie wie), a wprowadzić jeszcze możliwość umówienia wizyty u stomatologa na określoną godzinę, mielibyśmy w Janowie... fragment prawdziwej Europy.

OKNA W SZ. P. NR 9

Odnotowano kolejny wypadek wypadnięcia okna tym razem w czasie lekcji języka angielskiego. Ofiar w dzieciach nie było, ale czy nie będzie ich również następnym razem? To pytanie kierujemy do... no właśnie, do kogo? Poprzedni adresat (władze miasta) nie zareagowały, może więc Kuratorium zajmie się tą sprawą!

OSZCZĘDZAĆ WODĘ

Wobec stale rosnących opłat za wodę (stanowią prawie 40% opłat czynszowych) Rada Nadzorcza SM „Janowo” zobowiązała Zarząd do opracowania wielowariantowego projektu indywidualnego pomiaru zużycia wody w poszczególnych mieszkaniach. Pozwoli to mieszkańcom, którzy zainstalują liczniki pomiarowe wg opracowanego projektu na rozliczanie się ze Sp-nią zgodnie z ilością zużytej wody.

SEZONOWI...

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Janowo” w Rumi zatrudni na okres 6 miesięcy (kwiecień — wrzesień) najchętniej mężczyzn do prac na osiedlu „Janowo” przy terenach zielonych (sadzenie drzewek, sianie i koszenie trawy). Warunki pracy i płacy do uzgodnienia, Rumia Janowo, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 711-092, Rumia Janowo, ul. Stoczniovców 5, tel. 711-552 pokój 2.

W godz. 7.00—15.00, w poniedziałek w godz. 8.30—17.00.

UWAGA

Rada Osiedla Jednostki „D” organizuje konkurs na najlepiej zagospodarowany ogródek przydomowy.

W konkursie mogą brać udział wszyscy posiadacze wymienionych ogródków, którzy zgłoszą do Rady Osiedla swój udział.

Rada Osiedla powołała fachową Komisję, która dokona oceny zgłoszonych do konkursu ogródków.

Ocena dokonana będzie w dwóch etapach:

w drugiej połowie maja i w drugiej połowie sierpnia 1991 roku.

Dla posiadaczy najlepiej zagospodarowanych ogródków przyznane będą nagrody. Zgodnie z regulaminem konkursu Rada Osiedla przyznaje trzy nagrody.

Rada Osiedla przyjmuje zgłoszenia w każdy wtorek tygodnia od godz. 17.00 do godz. 18.00, w świetlicy przy ul. Pomorskiej 3, piętro IV, w terminie do dnia 30 kwietnia 1991 roku.

Rada Osiedla Jednostki „D”

Dn. 25. 02. 91 r. odbyła się Rada Nadzorcza, na której zapadły ważne decyzje dotyczące rozdziału 58 mieszkań, planowanych do zasiedlenia w 1991 r. w SM „Janowo”. Rada postanowiła zrezygnować w tym roku ze sporządzania listy przyspieszeń ze względu na bardzo dużą ilość podań z prośbą o przyspieszenie (blisko 70% listy podstawowej). Z ogólnej puli mieszkań po długotrwałej dyskusji — 15 przeznaczono dla wojska w zamian za udzielony wcześniej kredyt na bardzo dobrych warunkach. Pozostałe mieszkania podzielono w następujący sposób: 10 na zamiany i 42 (32 + 10 odzyskanych z zamian) na listę podstawową. Jedno mieszkanie na prośbę Burmistrza przeznaczono dla członka SM „Janowo”, mieszkającego w budynku przeznaczonym do rozbiórki w związku z planowaną budową drogi dojazdowej do jedn. „C”.

Mówiono również (po raz kolejny zresztą) o sposobie opłat za wodę i gaz i możliwościach rozliczeń indywidualnych (liczniki w mieszkaniach). RN powołała również nową 10 osobową komisję społeczno-mieszkaniową, wśród której 50% składu stanowią członkowie oczekujący na mieszkania. Dyskutowano również o przedstawionej przez Zarząd propozycji podwyższenia czynszów głównie w związku ze wzrostem o kolejne 100% cen wody.

OGNIKO MUZYCZNE RUSZYŁO

Pracuje już pełną parą w salach Sz. P. nr 9 i Domu Kultury. Chęci i zapału dzieciom oraz rodzicom nie brakuje, mimo spartańskich warunków w Domu Kultury. A propos kiedy rozpocznie on działalność z prawdziwego zdarzenia i uzyska minimum podstawowego zabezpieczenia (stoliki, krzesła, wiązki...).

Opracował G. Golub i T. Piątkowski

Szkoły przedstawiają się

Alma Mater Rumianesis czyli Liceum Ogólnokształcące



Mieszkańcy Rumi znają budynek Liceum, położony w środku miasta, niedaleko dworca PKP, dzięki czemu dogodnie warunki dojazdu mają także nasi uczniowie mieszkający w Gdyni, Wejherowie czy nawet nieco dalej. A dojeżdża aktualnie ok. 50% uczniów, gdyż w ostatnich latach trzeba było wchłonąć demograficzne nadwyżki spoza Rumi.

Obecny budynek szkolny wpisal się w krajobraz naszego grodu w roku 1955, właściwie zaś w styczniu 1956 r., kiedy to po świątecznych feriach rozpoczęły się w nim lekcje. Wcześniej, od 1949 r., liceum razem z tzw. szkołą powszechną mieściło się w murach dzisiejszej SP nr 4. Przenosząc się w nowe miejsce z częścią „powszechniaka”, szkoła

uzyskała numer 5 i ta „piątka” dotąd bywa przypisywana mylnie także Liceum, co sugerowałoby istnienie aż tylu szkół tego typu w mieście. W rzeczywistości to jedyne liceum w pełni zaspokaja ilościowe potrzeby Rumi i jeszcze może przeznaczyć część miejsc dla młodzieży, która zdała egzaminy w sąsiednich szkołach średnich. Niektórzy młodzi rumianie z kolei dojeżdżają jednak do tamtych, nowszych szkół, szukając w nich tzw. profilu, którego u nas nie ma (np. humanistycznego czy z poszerzonym jęz. angielskim) albo też lepiej wyposażonych gabinetów.

Oszczędnościowe budownictwo lat pięćdziesiątych nadal rzutuje na nasze warunki nauczania. Niewielka

sala gimnastyczna, wąskie korytarze, pracownie i gabinety bez technicznej infrastruktury — to realia, które trudno zmienić na lepsze, zwłaszcza że pieniędzy właściwie zawsze oświacie brakowało, a teraz szczególnie... Dorobiliśmy się jednak małej pracowni komputerowej, są szanse na pracownię językową z nowoczesnym wyposażeniem. Inspirowani przez prężny Komitet Rodzicielski, w polepszenie warunków włączają się rodzice, finansując m.in. modernizację szatni kosztem ok. 30 mln. zł, przy czym znaczną część robót rzemieślnik z Rumi, ojciec uczennicy, wykonał społecznie. Matka dwojga innych uszyła komplet strojów gimnastycznych. W przyszłości również liczymy na ofiarność rodziców, jednocześnie szukając sponsorów i dodatkowych źródeł dochodu.

Mimo trudnych warunków lokalowych działają w szkole różne koła: SKS-y (niezłe wyniki w niektórych imprezach organizowanych przez kuratorium), kółko strzeleckie, zespół wokalny i instrumentalny (flety!), skromny radiowęzeł, ostatnio teatrzyk i klub turystyczny. Rumieńczyk nabiera współpraca z gdyńskim Teatrem Muzycznym. Były ostatnio wycieczki do Krakowa, a wcześniej do Grodna i Wilna. Wkrótce będziemy z kolei gościć 60-osobową grupę niemieckiej młodzieży z Nadrenii.

Wiadomo, że ta strona życia szkolnego jest szczególnie mile przyjmowana przez uczniów, którzy często są jej współorganizatorami. Jednak również wiadomo, że na co dzień odbywa się żmudna nauka, realizacja ambitnego, obszernego programu, z którym radzą sobie uczniowie bardzo dobrzy i dobrzy. Niektórzy z nich, zwłaszcza z klasy matematyczno-fizycznej, na którą decydują się najzdolniejsi, znakomicie zdają egzaminy wstępne na wyższe uczelnie, zajmując czołowe lokaty. A później? Nie ma chyba w Rumi szkoły, w której nie uczyliby nasi absolwenci. Inni są lekarzami, prawnikami, dziennikarzami, pracownikami naukowymi, oficerami, duchownymi, urzędnikami i to

niekiedy na eksponowanych stanowiskach.

Powtarzam: wymaga to jednak zdolności i pracy. Uczniowie dostateczni, poza wyjątkami, nie powinni wybierać tego typu szkoły. Orientacyjnym kryterium jest tu średnia ocen ok. „4”. Korzystając z okazji, podaję warunki przyjęcia w tym roku na 90 miejsc, jakimi będzie dysponować nasze Liceum w trzech klasach pierwszych.

W terminie od 15 marca do 15 maja należy w wiązanej, podpisanej teczce złożyć następujące dokumenty:

- podanie, w którym trzeba podać wybrany profil (podstawowy-ogólny, matemat.-fizyczny, biolog.-chemiczny) oraz dwa języki obce (angielski, niemiecki, rosyjski),
- życiorys, w tym zawód i miejsce pracy rodziców,
- dwa opisane zdjęcia,
- wykaz ocen z półrocza VIII kl.,
- bilans zdrowia.

Świadectwo ukończenia szkoły (wyłącznie oryginał!) i kartę zdrowia trzeba dostarczyć bezpośrednio po zakończeniu nauki.

Pisemne egzaminy z jęz. polskiego i matematyki odbędą się w dniach 24 i 25 czerwca o godz. 11.00. Kandydat, który nie zda jednego z nich, a na świadectwie posiada z tego przedmiotu ocenę przynajmniej dobrą, może jeszcze zdawać ustny egzamin poprawkowy.

Cieszyłobyśmy się, gdyby wszystkie wolne miejsca zajęli uczniowie z Rumi i Redy, dlatego wszystkich kandydatów, nawet o bardzo dobrych ocenach, zachęcam do solidnego przygotowania się do egzaminów. Jeżeli Szanowna Redakcja „Gońca” użyje nam w przyszłości jeszcze nieco miejsca, postaramy się podać garść informacji na temat naszych wymagań na egzaminie wstępnym.

(JH)

Od red.

Obiecujemy pomoc zestresowanym kandydatom. W następnym numerze wydrukujemy informację o wymaganiami egzaminacyjnych.

Rektor P.G.

c. d. ze str. 1

JK. — Pamiętam ten zespół doskonale i muszę powiedzieć, że mi się podobał. Nie pytałem o to, bo bardzo byłem ciekawy, czy Pan Rektor przyzna się do tego kawalka życiorysu. Co jeszcze może Pan powiedzieć naszym czytelnikom, jeśli chodzi o związki z Rumią?

EW. — Jestem z Rumią bardzo związany. To moje dzieciństwo i najlepsze lata. Do niedawna jeszcze bywałem tu co najmniej raz w tygodniu. W Rumi mieszkał mój dziadek i babcia. Tu w 1917 r. urodził się mój ojciec. Niestety zmarł niedawno, w 1988 r. W Rumi mieszka moja teściowa, mam też wielu znajomych, których często odwiedzam, choć ostatnio mam mniej czasu. Bardzo lubiłem spacerować po okolicznych lasach. Znam je lepiej, niż oliwskie. W czasach szkolnych śpiewałem w chórze, który prowadziła moja wychowawczyni pani Krystyna Tomaszewska, zdobywałem dyplomy w grze w szachy na zawodach powiatowych i wojewódzkich, grałem w drużynie piłki ręcznej, która, trenowana przez pana Tomaszewskiego, osiągała spore sukcesy.

JK. — Myślę, że na Pana stanowisku, Panie Rektorze, można by coś zrobić dla Rumi. Konkretnie myślę o objęciu mecenatem przez Politechnikę Gdańską naszego Li-

ceum Ogólnokształcącego. Powinno to w sposób istotny pomóc w rozwoju tej ważnej dla miasta placówki dydaktycznej.

EW. — Oczywiście, zrobię to z przyjemnością. Myślę, że parę rzeczy można zrobić i to zaraz. Możemy wysłać informatory o PG, komplety zadań egzaminacyjnych, a także wysłać nauczycieli akademickich z PG, aby opowiedzieli, jak wyglądają egzaminy wstępne. Najchętniej jednak spotkałbym się z dyrektorem i nauczycielami, aby omówić potrzeby, możliwości i kierunki anszej współpracy.

JK. — Bardzo cieszy mnie ta wypowiedź. Myślę, że szanowne grono pedagogiczne naszej rumskiej Alma Mater podejmie to wyzwanie. Chciałbym jeszcze, z dziennikarskiego obowiązku zapytać o wyzwanie, jakie stawia przed Panem stanowisko rektora PG.

EW. — Mam wizję, jak wyglądać powinna nowoczesna uczelnia wyższa i koncepcję jej realizacji. Ważne jest, aby zmiany znalazły swoje odbicie w statucie i regulaminach. Niezbędne są zmiany programowe. Realizacja tych zamierzeń zależy oczywiście od kadry. Skład ciał kolegialnych, do których weszło więcej młodych pracowników, a także studentów może być pomocny w forsowaniu zmian. Uważam, że wybranie mnie na to stanowisko oznacza, iż wyborcy chcą istotnych i szybkich zmian. Dużym problemem jest sytuacja finansowa, która nie zapowiada się najlepiej. Trzeba

Wspomnienia braci Heimowskich

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na świecie panowała moda na muzykę tzw. big-beatową, której twórcami, prekur-

działac oszczędnie. Niezbędne jest wprowadzanie mechanizmów oszczędnego gospodarowania na każdym szczeblu. Duże nadzieje wiąże z samodzielnością wydziałów, redukcją tzw. jednostek centralnych i wprowadzeniem rozrachunku własnego dla niektórych działów PG. W Polsce jesteśmy nieekonomiczni w kształceniu. O ile w uczelniach zachodnich przypada 10 ÷ 25 studentów na jednego nauczyciela, to w Polsce średnio tylko 4 studentów, a w byłej szkole nauk politycznych... aż (!) 1,9 studenta na 1 nauczyciela. Powinniśmy wprowadzać kształcenie dwustopniowe. Programy studiów trzeba też „odchudzić”. Studia winny być bardziej samodzielne.

JK. — Bardzo dziękuję Panu Rektorowi za rozmowę i myślę, że Rumianie będą jeszcze mieli okazję o Panu usłyszeć.

sorami był zespół „The Beatles”. Utwory — przeboje tego zespołu były bardzo chętnie i często grywane przez różne zespoły muzyczne — i te zawodowe, i te amatorskie. Niekiedy przeróbki beatlesowskich przebojów z własnym polskim tekstem stawały się na nowo lokalnymi przebojami.

Tak też było i w Rumi, gdzie w tym czasie istniał zespół „Wzburzone Wulkany”, który później przemianował się na zespół „Poszukiwacze”. Jednym z twórców takich lokalnych przebojów był m.in. Edmund Wittbrodt, który grając na gitarze solowej i będąc solistą zespołu m.in. też pisał polskie słowa do utworów spółki Lennon-McCartney. Koleżdy z nieistniejącego już obecnie zespołu mile wspominają współpracę z pracowitym, zdyscyplinowanym, punktualnym i wymagającym członkiem zespołu, który przez około 2 lata występował w imprezach muzycznych dla młodzieży organizowanych w MDK w Rumi. Ówczesna młodzież bardzo żywiołowo reagowała na muzykę big-beatową i często korzystała z tego typu imprez, co bardzo mobilizowało zespół muzyczny do pracy i większego angażowania się w nowe produkcje.

Były to chwile niezapomniane chyba nie tylko dla samego zespołu, ale i również dla ówczesnych nastolatków, obecnie już czterdziestolatków.

W trosce o dojrzałą decyzję - mówią licealistki

W ostatnim czasie wiele tematów do zapalonych dyskusji dostarczył projekt ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego. Zalewa nas ogrom wypowiedzi z radia, telewizji i prasy, każdy posiada swoje własne zdanie i pragnie poprzeć je trafnymi argumentami. W końcu sami już nie wiemy, komu przyznać rację, bo opinii na temat ustawy antyaborcyjnej jest tyle, ilu jest Polaków. Chciałabym, jako przedstawicielka młodzieży szkół średnich, w wielkim skrócie zaprezentować tylko niektóre z wypowiedzi młodych ludzi, dotyczące nurtującego nas wszystkich problemu.

Oto one:

BASIA — Moim zdaniem, bezsensowne są demonstracje, w których uczestniczą przeważnie młode kobiety, domagające się swoich praw. Widziałam niedawno w telewizji jedną z nich z zaklejonymi plasterkami ustami. Do czego one zmierzają, co chcą osiągnąć? Myślę, że to niedobitki komunistów. Oglądaliśmy kiedyś na godzinie wychowawczej i religii filmy o życiu człowieka przed urodzeniem. Wśród nich znalazł się sfilmowany zabieg przerwania ciąży. Nie miałam w sobie tyle odwagi, żeby obejrzeć go do końca. Te kobiety, stojące przed budynkiem parlamentu i krzyczące o demokracji na pewno nie widziały strzępów ciała poszarpanego przez ostre narzędzie. Kto daje im prawo do wystąpień w imieniu kobiet, które przeżyły prawdziwą tragedię?

JOLA — Uważam, że ta ustawa nie powinna być zatwierdzona. Przecież nie wszystkie Polki są katoliczkami. Jest to jakby dyskryminacja ludzi innych wyznań. Dlaczego wszyscy mają podporządkowywać się poglądom Kościoła? Polacy

zawsze byli nietolerancyjni, ale czy aż do tego stopnia jak dzisiaj?

BEATA — Nie chodzi tu tylko o to, czy ustawa antyaborcyjna ma dotyczyć katolików, protestantów czy muzułmanów. Tu w grę wchodzi Życie! Ono jest chyba ważniejsze od sporów na tle wyznaniowym.

— Ta ustawa, nawet gdyby została uchwalona przez Sejm, i tak nie zda egzaminu. Zabiegi przerwania ciąży będą przeprowadzane dalej mimo zakazów. Kto tego dopilnuje? Myślę, że wszystkie dyskusje niedługo ucichną i znów będzie tak jak było przedtem.

AGNIESZKA — Nie zgadzam się z tym. Patrzy na nas cała Europa. Oni są ciekawi, czy będziemy umieli zdać pierwszy egzamin z prawdziwej demokracji. Może jest trochę prawdy w tym, że ustawa ta byłaby tylko teorią, ale ważne są przecież wartości moralne i etyczne.

MARIOLA — Denerwuje mnie Kościół. Dlaczego księża się do wszystkiego wtracają? Co oni mogą wiedzieć o problemach dziewczyny w ciąży, o tym, co ją czeka w szkole, rodzinie, a potem w samotnym życiu? Jeżeli ona nie kocha tego dziecka, nie chce go, to czy nie byłoby lepiej dla niego, gdyby się wcale nie urodziło? Po co mu złamane życie bez miłości w Domu Dziecka?

BEATA — Ja jestem za życiem. W tych słowach zawiera się mój cały pogląd na tę sprawę.

Jak widać wypowiedzi te polemizują ze sobą i są bardzo różnicowane.

Przypominają, że na decyzję, czy projekt ustawy antyaborcyjnej zostanie odrzucony czy zatwierdzony przez Sejm, mają wpływ nie tylko posłowie, ale my wszyscy.

zebrała Lidia KABALA (uczennica)

REFLEKSJE... c.d. ze str. 3

Najoporniej idzie zmiana mentalności ludzi mających we władaniu... wodę (OPWIK, OPEC). No cóż, podłączyli się do nas trwałymi rurami i nie bardzo możemy się od nich odłączyć. Mimo, iż hasło „woda” (ciepła i zimna czy też raczej zimna i brudna) było tematem bez mała każdej Rady Nadzorczej i wielu działań Zarządu, niewiele w tej materii, bez zmiany istotnych aktów prawnych, udało się zdziałać.

Podjęliśmy też próbę dalszego ożywienia i demokratyzacji życia w Janowie poprzez powołanie i nowe wybory Rad Osiedli i przestrzeganie zasady, że decydują one w większości spraw w swoich jednostkach.

Czuwaliśmy również nad tym, by zawsze tam, gdzie jest to tylko możliwe i zgodne z prawem stanąć po stronie mieszkańców w ich konflikcie z Zarządem czy służbami spółdzielni.

Ten rok był również dla nas rokiem ustawicznego podnoszenia wysokości czynszów głównie z powodów wielokrotnego urealniania cen energii, gazu, wody, benzyny, różnych usług, przy czym ścigały nas w tej materii spóźnione akty prawne, z mocą wsteczną, wydawane jeszcze za rządów premiera Mazowieckiego. Na szczęście (w nie-szczęściu) ominęło nas w tym roku zasiedlanie nowych mieszkań i awantury z powodu horendalnych spłat kredytów (po prostu nie odano żadnego budynku do użytku). Wobec do dnia dzisiejszego nie uregulowanej (mimo pocieszających zapowiedzi) sprawy kredytowania bu-

downictwa mieszkaniowego dobrze się chyba stało, że najbliższy ukończenia budynek oddamy do użytku w II połowie br.

Cóż można powiedzieć o samych posiedzeniach Rady Nadzorczej? Z całą pewnością, że były one bardzo długie, za długie, rzadko kończyły się przed 22-gą, że było na nich za dużo gadulstwa, że Zarząd podrzucał nam również tematy — hasła, nie proponując sposobów rozwiązania i oczekując decyzji Rady.

Gadulstwo i zbyt długie trwanie posiedzeń obciąża oczywiście przewodniczącego, chociaż wobec kruchej granicy pomiędzy brakiem gadulstwa, a brakiem demokracji wolę odpowiadać za gadulstwo.

Wspomnieć też trzeba o gościach Rady. Najznamienitszym był z całą pewnością Burmistrz Rumi, odwiedził nas komendant rejonu policji, dyrektorzy OPEC, WPWIK, najczęściej odwiedzali nas jednak chyba... dzierżawcy olicznych sklepów... z wyjątkiem PSS „Społem”. Z tym ostatnim najtrudniej się porozumieć, musimy korzystać z pomocy sądu, aby usunąć Społem z naszych lokali (zostały wydierżawione innym użytkownikom w drodze przetargów). No cóż, prezesem PSS Społem jest były Naczelnik Rumi...

Ponadto pełno było na radzie spraw drobnych, przyziemnych, zwykłych, szczegółowych a bardzo dla mieszkańców ważnych. Nie wszystkie z nich załatwiliśmy dobrze, w wielu z nich popełniliśmy błędy, ale o tym dowiemy się na niedługim już, majowym walnym zebraniu.

Tadeusz PIĄTKOWSKI
Przew. Rady Nadzor. SM „Janowo”

Co jest jawne, ma być skrytem?

Pożyliśmy nr 4 „Biuletynu Informacyjnego Rady Miejskiej Rumi”, ażeby sprawdzić czy życzenie radnej p. E. Rogali-Kończak opublikowano na jego łamach dwóch oświadczeń zostało spełnione. Niestety, podobnie, jak w numerze 3 Biuletynu, również i w tym ostatnim, żadne z nich nie ukazało się, chociaż radna na sesjach wyraźnie o to prosiła. Nie ma nawet do kogo skierować o to pretensji, czy też zwyczajnie zapytać o przyczynę, gdyż jak zauważyłem, nikt nie firmuje swym nazwiskiem ani jednej informacji w „Biuletynie” (enigmatyczny symbol na jego końcu — UM 188/250/91 niewiele mówi). Czyżby obawa przed odpowiedzialnością za słowo? Przypomina to w każdym razie złą tradycję. Jest to w końcu jakaś publikacja prasowa. Rozumiem, że trudno jest pisać o sprawach drażliwych lub niewygodnych sobie, ale przecież winieta tytułowa „Biuletynu” jednoznacznie wskazuje, że jest on organem Rady Miejskiej Rumi, a nie źródłem prywatnych dochodów. Każdy z radnych więc, a tym bardziej ustępująca ze swej funkcji v-ce przewodnicząca Rady ma prawo na jego stronach zamieszczać różne apele, ogłoszenia czy oświadczenia. Właśnie w jednym z oświadczeń radna E. Rogalska-Kończak chciała wyja-

śnić przyczyny swej rezygnacji (bardzo ważna sprawa dla obecnych i przyszłych wyborców!). Drugie — dotyczyło jej stanowiska (podpisała się pod nim również grupa 5 radnych), które postanowiła zająć w wyniku niechęci Rady do „przygotowania szerokiego programu działań zmierzających do pobudzenia i rozwoju samorządności”.

Zauważyłem przy okazji, że na łamach „Biuletynu” zaczęto drukować Statut Miasta. Na razie przytoczono 5 paragrafów. Jeżeli będzie to czynione w takim samym tempie, może „ruski rok” minąć zanim wyborcy w Rumi poznają swoje prawa i obowiązki, strukturę, organizację i regulamin działania Urzędu oraz wszystkich organów wykonawczych i ustawodawczych Rady — słowem to wszystko, co „stanowi o ustroju miasta Rumi”.

Proponowałbym jednak wydać Statut Miasta w całości, chyba, że jego fragmentaryczny przedruk ma zachęcić do czytania Biuletynu. Na pewno jego poczytność wzrosłaby, gdyby wzbogacić szatę graficzną (na razie przypomina urzędowe obwieszczenia) i zamiast suchego cytowania uchwał Rady z datami, wprowadzić inne formy informacji.

Grzegorz GOLUB

Jak SP 4 zarabia na swoje potrzeby

4.700.000,— To wspólny zakup magnetowidu „SANYO” na potrzeby szkoły z funduszu Komitetu Rodzicielskiego i sponsorów — rodziców Państwa Stopierzyńskich i A. Kołodziejczyk.

5.700.000,— Szacunkowa wartość kserokopiarki przekazanej przez zakład opiekuńczy „FAKO” na potrzeby naszej szkoły.

2.500.000,— To wartość małej radiofonizacji i montaż zasłon w klasie, prac wykonanych gratisowo przez T. Kołkowskiego z Komitetu Rodzicielskiego.

360.000,— Jest sumą uzyskaną przez koło plastyczne pod kierunkiem K. Pomieczyskiej z aukcji obrazów absolwentów naszej szkoły.

H. Haponiuk — 180.000,—
K. Rekowski — 80.000,—
J. Ramatowska — 100.000,—
M. Piatycki — 80.000,—
Pieniądze te zostały przeznaczone na potrzeby koła plastycznego.

300.000,— To kwota подарowana przez p. B. Nieme na potrzeby szkoły.

1.700.000,— Przeznaczili sponsorzy — rodzice dla jednego ucznia w nagrodę za bardzo dobre wyniki na wycieczkę do Legolandu (Dania),

którą organizuje opiekun szkolnego koła turystycznego mgr J. Liszek.

Na styczniowym zebraniu Komitetu Rodzicielskiego został powołany Spółeczny Komitet Pomocy Szkole Podstawowej Nr 4 w Rumi mający na celu rzobudowę szkoły, adaptację zbożowca i budowę boiska. Ofiarodawców prosimy o przekazywanie środków na konto BS Rumia 919399-2424-132-3.

W połowie kwietnia Komitet Rodzicielski planuje zorganizować następną kiermasz książek, zabawek i ubrań, na który serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

W kwietniu również rozpocznie się tani kurs kroju i szycia prowadzony przez nauczycieli przy pomocy Komitetu Rodzicielskiego (Będzie możliwość korzystania z najnowszych „Burd”) zapraszamy chętnych.

Gdy artykuł oddano do składu w szkole odbywał się nowy kiermasz przedświąteczny stroików, pisanek, słodczy zorganizowany wspólnie przez koło plastyczne i Komitet Rodzicielski.

Wszystkim sponsorom i ludziom dobrej woli serdecznie dziękujemy za udzieloną pomoc.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 4

List do Redakcji

Z uwagą przeczytałem artykuł pt. „Z życia Osiedla Janowo”, który ukazał się w lutowym wydaniu „Gońca Rumskiego” dotyczący organizacji lodowiska w jedn. D przy ul. Gdańskiej 28.

Zasługi czterech osób wymienionych we wspomnianym artykule nie są mi znane i nie chcę się nad nimi dłużej rozwodzić. Faktem jest, że ktoś wpadł na pomysł zorganizowania lodowiska. Na płytę parkingową została wylana woda, lecz mało skutecznie. Na następny dzień parking tylko miejscami pokryty był lodem.

W takim stanie ze względów bezpieczeństwa płyta nie nadawała się na ślizgawkę. Prawdziwe lodowisko powstało dzięki mojej inicjatywie. Osobiście pojechałem do Straży Pożarnej w Rumi, a następnie do Komendy Rejonowej Straży Pożar-

nych w Gdyni. Dzięki przychylności Oficera Dyżurnego ppor. M. Kramka, strażacy z Rumi otrzymali zgodę na dwukrotne wylanie wody przy użyciu wozu bojowego. W powyższej sprawie napisałem do Redakcji „Wieczór Wybrzeża”, a wycięty artykuł wraz z pismem ze słowami podziękowania w imieniu dzieci z Osiedla Janowo przesłałem do Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Gdyni.

Z poważaniem
Grzegorz TROKA

SPROSTOWANIE

Przepraszamy Państwo G. i J. Bogdanisów za przeinaczenie ich nazwiska w podziękowaniu złożonym przez uczestników obozu języka angielskiego w Jastarni na łamach poprzedniego numeru „Gońca”.



Kącik ogrodnika

Uprawa biodynamiczna — zdrowa żywność

Uprawa biodynamiczna to metoda wykorzystująca do rozwoju i ochrony roślin czynniki naturalne, z pominięciem preparatów chemicznych.

Ogrodnik wybierając tę metodę oprócz praktycznych umiejętności musi posiadać dużą wiedzę o przyrodzie traktując ją jako czynnik żywy, żyjący, reagujący na ludzkie postępowanie. Metoda ta chociaż bardziej pracochłonna w efekcie daje produkty doskonałej jakości i znacznie większe plonowanie (nawet do 30%). Na początku ważną sprawą jest stworzenie w ogrodzie korzystnego mikroklimatu, co można osiągnąć zakładając żywopłot (bukspan, berberys, tamaryszek).

Chroni on ogród przed ochładzającym i wysuszającym działaniem wiatru. Do ogrodu należy wprowadzić jak najwięcej gatunków roślin, między innymi przyprawowych i leczniczych oraz zachować wartościowe gatunki roślin dziko rosnących (mlecz, pokrzywa, piołun), które wywierają korzystny wpływ na warzywa, drzewa i krzewy owocowe. Metoda biodynamiczna preferuje uprawy współrzędne. Przez uprawę współrzedną dąży się przede wszystkim do różnorodności roślin uprawianych obok siebie, dzięki czemu gleba nie jest jednostronnie wyczerpywana. Jednocześnie stanowi to barierę dla gwałtownego rozmnażania się szkodników, co występuje w uprawach jednogatunkowych. Dobierając gatunki do uprawy współrzednej trzeba uważać, aby sąsiedztwo roślin miało korzystny wpływ na siebie, podnosiło plon, zwiększało odporność i odstraszało szkodniki np. na jednej grzędzie co drugi rząd lub obwódkowo sadzimy ogórki z koprem, kapustę z majerankiem, cebulę z marchewką, fasolę z cząbrem. Należy jeszcze uwzględnić rośliny osłonowe przy grządkach tj. słonecznik, kukurydź, fasolę tyczną. Dawniej w każdym ogródku rośliną osłonową były konopie, które znane były również z właściwości odstrasżających szkodniki.

Mówi o tym następująca strofa w „Panu Tadeuszu”:
„... Na każdym przykopie
Stoją jakby na straży
w szeregach konopie,
Cyprysy jarzyn; ciche proste
I zielona.
Ich liście i woń służą grzędom
za obronę,
Bo przez ich liście nie śmie
przecisnąć się żmija,
A ich woń gąsienice i owad
zabija”.

Metoda biodynamiczna zaleca nawożenie kompostem z dodatkiem preparatów biodynamicznych oraz nawozy zielone. Ważne jest także ściółkowanie gleby w międzyrzędziach (skoszona trawa, drobne gałęzie, liście).

Wykonywanie wszelkich prac zgodnie z kalendarzem początkowo

może sprawiać nieco kłopotów, ale z czasem wyrabia się pewien rytm pracy i stosowanie kalendarza wydaje się łatwe.

W pierwszej połowie kwietnia wysiewamy do gruntu w dni „korzenia” buraki ćwikłowe, skorzonę, rzodkiew, rzodkiewkę, cebulę; w dni „owocu” bób i groch; w dni „liścia” szpinak, sałatę. Kończymy sadzenie czosnku. W drugiej połowie miesiąca kończymy siew grochu i bobu. Można też wysiać drugi rzut kopru i rzodkiewki.

Wysadzamy do gruntu rozsady kapusty, cebuli, sałaty. Od 10 kwietnia rozpoczynamy wysiew na rozsady w skrzynki: dyni, kabaczków, cukini, ogórków (dni „owocu”).

KIWI

Biodynamika — siła działająca w żywych organizmach.

KALENDARZ BIODYNAMICZNY KWIECIEŃ 1991 r.

1 Pn	× korzeń	od 16 kwiat
2 Wt	× kwiat	
3 Śr	× kwiat	od 3 liść
4 Cz	× liść	
5 Pt	× liść	od 17 owoc
6 So	× owoc	
7 N	owoc	od 16 ---
8 Pn	---	od 6 korzeń
9 Wt	korzeń	
10 Śr	korzeń	od 13 kwiat
11 Cz	kwiat	
12 Pt	kwiat	
13 So	liść	
14 N	liść	
15 Pn	liść	od 4 owoc
16 Wt	owoc	od 20 korzeń
17 Śr	---	od 13 korzeń
18 Cz	korzeń	
19 Pt	× korzeń	od 8 kwiat
20 So	× kwiat	od 19 ---
21 N	× ---	od 8 liść
22 Pn	× liść	od 20 owoc
23 Wt	× owoc	
24 Śr	× owoc	
25 Cz	× owoc	od 10 korzeń
26 Pt	× korzeń	
27 So	× korzeń	
28 N	× korzeń	
29 Pn	× kwiat	
30 Wt	× kwiat	od 11 liść

Pierwsza kolumna zawiera kolejne dni miesiąca.

W drugiej kolumnie zaznaczona jest ta część rośliny, która dzięki zasiewowi w danym dniu otrzymuje korzystny impuls rozwojowy.

Trzecia określa godziny zmian części roślin.

Krzyżyki oznaczają bardzo korzystny czas siania, sadzenia, nawożenia.

Przerywane kreski — zakaz prac.

ALICJA Z KRAINY CUDÓW

Z Alicją Chojecką — „odrodzicielką” rozmawia Wiesława Klawiter.

W.K. Zaczynamy od przedstawienia. Twoje imię, Alicjo, oraz Twoja skuteczna pomoc ludziom nasuwa skojarzenie do baśniowej „Alicji w krainie czarów”.

A.Ch. Sama myślę o sobie „Alicja z krainy cudów”. Myślę o cudach, które ofiaruje boska natura, uczyć się je dostrzegać, korzystam z nich i sama je tworzę. Uczę siebie i innych korzystania z tego, co Bóg nam ofiaruje. Uczę odnajdywania swojej natury i dzielenia się nią z innymi.

W.K. Masz w tym działaniu pewne sukcesy. Znam ludzi, którzy doznali Twojej pomocy. Znam takich, którzy jej szukają... Kim jesteś, jak można Cię inaczej określić.

A.Ch. Myślę, że „odrodzicielką” to najodpowiedniejsze słowo, gdyż proponuję ludziom odrodzenie siebie samego do życia.

W.K. Co jest pierwszym krokiem do takiego „odrodzenia”?

A.Ch. Podstawową sprawą jest uświadomienie sobie przez człowieka, że jego myśl tworzy wszystko to, co się dzieje w nim i wokół niego. Dlatego swoim sposobem myślenia sam może zmienić coś negatywnego w sobie, to coś, co nie pozwala mu na afirmację siebie, innych, na pełnię życia.

W.K. Czyli przyczyną wszelkich niepowodzeń jest negatywne myślenie...?

A.Ch. Tak, przyczyną zła jest negatywne myślenie.

W.K. Czy zawsze je uświadamiamy?

A.Ch. Część myśli jest świadoma, część nie. Wszystkie jednak działają twórczo! Pierwszym krokiem do zmiany naszego myślenia jest uświadomienie sobie własnych myśli, zamiana ich na myśli pozytywne, czyli afirmację... Aby je zmienić trzeba uwolnić negatywne emocje, które powstają wcześniej, poza naszą świadomością, czasem znacznie wcześniej, w pierwszym okresie naszego życia... a istnieją wciąż w naszym umyśle i ciele.

W.K. Czy możemy sami sobie po-

móc, czytając odpowiednie lektury, zagłębiając własną psychikę, tropiąc jej mechanizmy, stosując się do zaleceń np. rebirthingu?

A.Ch. Teoretycznie tak, praktycznie nie. Umysł nie jest zainteresowany tym, żeby to zmienić. Nie wyobraża sobie, że można być innym, można cokolwiek zmienić w sobie i wokół siebie.

W.K. Jaki charakter mają spotkania z Tobą? Jak pomagasz ludziom?

A.Ch. Pomagam zajrzeć w siebie, pomagam w poznaniu tego co negatywne i co pozytywne, w odszukaniu przyczyn negatywnych myśli i pomagam w uwolnieniu emocji, które przeszkadzają w życiu, takich jak żal, poczucie niemożności, gniew, poczucie odrzucenia i zagrożenia. Pomagam wykorzystać uwolnioną energię do tworzenia tego, co chcemy, do afirmacji siebie, swojego życia, afirmacji miłości. Proponuję zajęcia indywidualne w przypadkach bardziej skomplikowanych albo grupowe, prowadzone metodą riberthingu.

W.K. Czy ludzie kilkudziesięcioletni, z pewnymi nawykami, mogą się jeszcze zmienić?

A.Ch. Szczególnie oni muszą się szybko oczyszczać, aby zaznać pełni życia. Na pewno zmienić się może każdy, jeśli uzna, że coś nowego jest lepsze dla niego! Nie zmienię się sam, bo najczęściej nie wie, że można to zrobić i w taki sposób. A zmienić można wszystko: poprawić zdrowie, sytuację finansową, polepszyć kontakty międzyludzkie, aby było w nich więcej miłości, radości, spokoju, życzliwości, współpracy.

W.K. To była krzepiąca rozmowa. Dziękuję.

P.S. W Rumi zorganizowała się już pierwsza grupa osób, które chcą nad sobą popracować, zmienić siebie i swoje życie.

Jesteś zmęczony, zalekniony, zestresowany, przyjdź, pomóż sobie. Jest możliwość zorganizowania nowej grupy. Zajęcia metodą riberthingu prowadzi pani Alicja Chojecka. Informacja, zgłoszenia telefoniczne: 710-066.

Jaś i Małgosia

Sławinka, lat 2 i pół: Próbuje opowiedzieć babci historię Czerwonego Kapturka, według przygotowanego domowym sposobem i rekwizytami teatrzyku — ... i spotkał kapturek wilka... — I co było dalej? — Sławinka po namyśle — I spadł koc.

List do Redakcji

OPORNE PRZEMIANY

„Goniec Rumski” Nr 1 (10) br. wiadomości z IX Sesji Rady Miejskiej w Rumi. Debata nad (wnioski, odwołania, układy). Innymi słowy odporne wietrzenie Rumi. Jestem zaniepokojona sytuacją niemożności uporania się z przeszłością. Polemika, co zmienić, kogo usunąć, w tym układzie jest niemożliwe. Wybraliśmy radnych. Czuję się w pewnym sensie odpowiedzialna za ich wybór. Będąc zaangażowana w byłym Komitecie Obywatelskim, w kampanii wyborczej nie szczędziłam sił propagowania wytypowanych kandydatów. Stało się, mamy radnych, obiecujących wiele, obecnie bardzo bezradnych. Były MKO „S” rozwiązał się, powstało Porozumienie Centrum, podzielili się radni, brak obecnie jakiegokolwiek współpracy! A w ogóle co się zmieniło? Zamiana naczelnika na burmistrza. Oczeki-

Mała Wisia, lat 3 i pół: W nauce modlitwy „Ojczy nasz” pomaga sobie wyobraźnią — „... jak i w niebie, tak i na ulicy...”.

Wytrzyj mi mamę moje perełki... — prosi zalewająca się łzami Iwonka, lat 3.

P.S. Zachęcamy rodziców do nadsyłania twórczości swoich pociec do kącika „Jaś i Małgosia”.

wanie, nadzieje na wielkie przemiany, utopia marzeń.

Na przykład: wniosek radnego S. Basiela zgłoszony na sesji o odwołanie p. D. Jasińskiej z funkcji v-ce burmistrza. Wzięto pod uwagę przeszłość tej pani byłej zastępcy naczelnika? Wcześniej zarzucono jej wiele nieprawidłowości, nieuczciwości związanych z rozdzielnictwem działek, wykorzystywanie zajmowanego stanowiska do wielu celów nie związanych z kompetencjami. Na pełnionych dyżurach w byłym KOM Ob. zetknęłam się z lawiną skarg, pretensji, niezadowolona, padły nazwiska ludzi, którzy nadal egzystują, decydują o wielu ważnych ludzkich sprawach. Powtórzyły się kliki, układy z byłą nomenklaturą. Jakie jest wyjście z tego marazmu? Praktycznie stoimy dzisiaj przed realną wizją pozostawienia kraju, na długie lata w więzach postkomunistycznych.

Jakie jest wyjście!

Janina LAMEK

Przed sezonem piłkarskim w klubie MKS »Orkan« Rumia

Wszystkie cztery zespoły piłkarskie naszego klubu w okresie zimowym intensywnie trenowały w salach gimnastycznych szkół SP 1, SP 6, SP 8. Dzięki zrozumieniu dyrekcji szkół mogliśmy korzystać z sal placąc tyle, na ile nas stać. Tym bardziej, że wynajem sali opłacali zawodnicy z własnej kieszeni.

Zespół seniorów Klasy Okręgowej trenuje intensywnie zarówno na sali, jak i na obiekcie MOSiR-u, przygotowując się do pierwszego meczu, który odbędzie się 23. 03. o godz. 16.00 (sobota) w Wejherowie z „Gryfem”.

W zespole zaszły pewne zmiany kadrowe i organizacyjne. Jako zespół postawiliśmy sobie ambitne zadanie zdobycia co najmniej 15 pkt. w rundzie wiosennej, (10 pkt. w rundzie jesiennej). Każdy zespół młodzieżowy w rundzie wiosennej chce poprawić swoje miejsce w tabeli.

Sekcja piłki nożnej przygotowała kilka niespodzianek dla kibiców i samych zawodników. Wszystkie mecze na obiekcie MOSiR-u odbędą się dzięki organizacyjnej pomocy dyrektora ośrodka pana J. Nowic-

kiego oraz finansowej pomocy władz miasta.

ZAPRASZAMY...

KLASA OKRĘGOWA

Sobota 30. 03. godz. 11.00
MKS „ORKAN” Rumia — „Wisła” II Tczew

Niedziela 21. 04. godz. 11.00.
MKS „ORKAN” Rumia — „Wierzyca” Peplin

LIGA JUNIORÓW

Niedziela 14. 04. godz. 11.00.
MKS „ORKAN” Rumia — „Stoczniowiec” Gdańsk

Środa 24. 04. godz. 17.30.
MKS „ORKAN” Rumia — „Gryf” Wejherowo

TRAMPKARZE STARSI r. 1976

Niedziela 14. 04. godz. 13.30.
MKS „ORKAN” Rumia — „Zatoka” Puck

TRAMPKARZE MŁODSI r. 1978

Niedziela 7. 04. godz. 10.00.
MKS „ORKAN” Rumia — „Gryf” Wejherowo

Niedziela 21. 04. godz. 13.30.
MKS „ORKAN” Rumia — „Wisła” Tczew.

Sporządził Jarosław FORMELLA

RUMSKI AKCENT SUKCESÓW gdańskiego sportu

Siatkarki Gedanii w drodze do sukcesu 40-lecia.

Czterdzieści długich lat społeczeństwo Wybrzeża czekało na miejsce na podium któregoś z naszych siatkarskich zespołów w rywalizacji o Mistrzostwo Polski.

Wreszcie jest! Siatkarki Gedanii, po wspaniałym sukcesie w pięciomeczu z utytułowanym zespołem Krakowskiej Wisły, zapewniły sobie już tytuł wicemistrzowski.

Stoczyły również pierwszą część ostatecznego boju o złoty medal z wielokrotnym (i aktualnym) mistrzem Polski, zespołem Stali Bielsko, niestety, dwukrotnie przegrywając na własnym boisku (0:3) w sobotę

i 2:3 w niedzielę). Za tydzień w Bielsku rewanż, przy czym aby zdobyć złoto Gedania musiałaby trzykrotnie wygrać. Zadanie to niezwykle trudne, prawie niemożliwe, aczkolwiek w sporcie nie ma rzeczy niemożliwych.

Z satysfakcją odnotowujemy sukces Gedanii na naszych łamach, ponieważ trenerem zespołu jest mieszkaniec naszego miasta, nauczyciel w-f w ZSZ w Rumi pan mgr Jerzy Skrobecki, który obiecał podzielić się swoimi wrażeniami z kończącej się ligi z czytelnikami „Gońca Rumskiego” na łamach kwietniowego numeru.

T.P.

Przyjmę bezpłatnie

Każdą ilość ziemi po wykopach

TEOFIL GINTER

RUMIA, ul. Chmielna 2a

APTEKA dr Kończaka

RUMIA, ul. Sobieskiego 3

zaprasza

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00—18.00

USŁUGI GEODEZYJNE

BIURO USŁUG GEODEZYJNO-
KARTOGRAFICZNYCH

„INWAR”

RUMIA, ul. Dąbrowskiego 93

tel. 712-084/711-145

Kolińska Anna SKLEP

»ARTUS«

ul. Derdowskiego 49

— szeroki wybór słodczy, piwa,
napojów orzeźwiających, pa-
pierosów

czynny:

poniedziałek
wtorek 9—18 - okres zimowy
środa 8—19 - okres letni
czwarteek
piątek

sobota
niedziela 9—15
święta

AUTO- ALARMY

radiodbiorniki — montaż

Ladowanie i formowanie akumu-
latorów, fachowe nagłaśnianie
wnętrz samochodu.

CENY KONKURENCYJNE

Rumia, ul. Konopnickiej 35

Os. Lotnisko

PRACOWNIA FUTER „M & M”

Z. MARKIEWICZ

poleca usługi w zakresie szycia
i renowacji.

Rumia, ul. Starowiejska 6

tel. 710-521

OMNI i VIENA

Usługi w zakresie

ogólnoelektroniczne RTV insta-
lacji samochodowych

- antenowe
- elektroinstalacyjne
- stolarskie
- malarskie
- systemy alarmowe
- domofony
- prace nietypowe

ZAPRASZAMY

Rumia, ul. Równa 10

NOWOŚĆ

BRAMY GARAŻOWE

Rollkowe boczne, zwykle oraz
podsufitowe — trzy typy
blaszane wszystkie wymiary

Stoliki regulacyjne obrotowe pod
sprzęt RTV, video, kasety, TV
Sat. 4-ro poziomowe

Półki drewniane i blaszane

RUMIA — LOTNISKO

ul. Śniadeckich 7 tel. 71-06-21

U mnie najtaniej

Zakład Elektromechaniki
inż. A. BANASIK

Rumia, ul. Morska 19 tel. 712-286

Oferuje usługi w zakresie:

- naprawa sprzętu gosp. dom.
(pralki automatyczne, młynki,
miksery, odkurzacze itp.)
- urządzenia spawalnicze i pro-
stowniki
- sprzęt oświetleniowy i grzew-
czy
- instalacje elektryczne
do urządzeń
- inne naprawy

Czynny od poniedział. do piątku
w godz. 16.00—18.00

Telefoniczne informacje i zgło-
szenia w godz. 8.00—20.00.

Hurtownia obuwia

»Mako«

Zapraszamy do sklepu przy hur-
towni, ul. Stoczniowców 7 w
godz. 10.00—18.00.

Polecamy

- Obuwie, skarpety, rajstopy
- Chemia gospodarcza i arty-
kuły gospodarstwa domowego
z importu.

UWAGA! Poz. 2 — sprzedaż w
cenach hurtowych.

Purtek na drogach i bezdrożach Rumi

Znak nakazu - więcej życzliwości

Mój uczony kolega, sąsiadujący przez miedzę diabeł Smętek, przebywający obecnie na przymusowym urlopie (od trzech miesięcy nie wychodzi „Gazeta Gdynska”, w której ma niemal etat) mawiał zawsze: „Pamiętaj — im jest lepiej jednym, tym gorzej drugim, bo życie niczym ptak musi mieć dwa skrzydła: lewe i prawe; jednym nie uleci”. I tak też jest u nas w kraju i w Rumi: prywatyzacja, duży pieniądź, zaopatrzenie w „Fimaka” a z drugiej strony mamy tych, co długo przyglądają się pieniądzu nim go wydadzą — marnie zarabiający, bezrobotni, inwalidzi.

W wymienionej sentencji zapomniał mój uczony kolega o drobiazgu, o ogonie lub jego fragmencie przysłowiowego ptaka, co nazwać można zawiścią, zazdrością, przemocą.

I tu nastąpi krótki wykład o rumskiej rzeczywistości oparty na przysłowiu „Od rzemyczka do koniczka”.

Jedna z niemłodych już ekspedientek w sklepie na Starowiejskiej (lepiej nie wymieniać numeru sklepu) obrzuciła stekiem najgorszych słów starszą panią za to, że oddała dwie dotknięte uprzednio bułki — zabrakło jej pieniędzy. W tym sa-

mym czasie moje diabelskie oczy widziały wstawionego lekko męża ekspedientki i ich dwóch synów wyrwających torebkę przestraszonej kobiecie w okolicach przystanku kolejki — Janowo.

W tym samym sklepie ośmioletni może dziewięciolatek pociągnął za rękaw jedną z klientek: „Kup mi, pani, gumę do żucia”. Oburzona powiedziała głośno co sądzi o młodym człowieku i jego rodzicach — ten wybiegając ze sklepu kopnął kilkakrotnie uwiązane pupilka klientki — sympatycznego jamnika.

Matka tego trzecioklasisty, jak wiem, od niemal roku wykonuje wszelkie prace fizyczne w Brunszwiku, a ciotka, u której mieszka mało się chłopcem interesuje.

Znany powszechnie Jerzy Urban (ma już u nas w piekle wyznaczone odpowiednie miejsce) przedstawił nie dawno w swoim „Nie” szereg nowych znaków zakazów i nakazów — zapomniał wszak o jednym, o ludzkiej życzliwości.

Wracajmy do tematu. Od przysłowiuw pyskówek i dzieciennych kopniaków (a wszystko to wywodzi się od diabelsko-fenickiego wynalazku pieniądza) już niewielki krok do kradzieży, oszustwa i spotkania

z policją. Policja... Znów na przeszkodzie ich dobrej pracy stoi bożek fenicki — pieniądź: „Jest nas mało — słyszymy od nich — mało zarabiamy...” — narzekają czyszcząc paznokcie. A jakże, piszą przeróżne raporty choćby o zgłoszeniu kradzieży roweru, samochodu, czy dóbr z ograbionego mieszkania. Lubią tragiczne sensacje takie, jak (przepraszam, jestem diabłem, więc inaczej widzę niż czytelnik) zaszlachtowanie kochanka na oczach narzeczonej, ściągnięcie z klamki psychopaty-wisielca.

Bądźmy sprawiedliwi. Niekiedy też i widać ich pracę. Na początku marca młodzież Rumi i Redy wyznaczyła sobie regularną bitwę na Szmelcie. Nieliczny kordon policji rozgonił bractwo. W rewanżu młodzież nasza, nasze pociechy obrzuciły kamieniami kolejkę elektryczną Reda—Rumia raniąc przy tym kilkudziesięciu Bogu ducha winnych (przepraszam za „Boga”) pasażerów.

Na dworcu wagarująca młodzież płci brzydkiej obskoczyła innego ucznia wracającego od lekarza i od razu padło natychmiastowe ultimatum: „Pieniądź albo życie!”. Nie było pieniędzy, a życie w szybkich nogach... Obito ucznia, wyciśnięto mu w twarz z pojemniczka spray gazy łzawiącej i tyle. Meldunek jest złożony, a jakże.

Od lutego na wysokości przystanku kolejki elektrycznej Rumia-Janowo odnotowano co najmniej sześć (!) dotkliwych pobić idących

do pociągu lub czekających na pociąg. Scenariusz jest jednakowy: między godziną 22.30 a 24.00 na pojedyncze osoby, małżeństwa czy narzeczeństwa napada pięciu, sześciu osiemnasto-, dziewiętnastolatków bijąc dotkliwie, przy tym wyrwijając torebki, biorąc portfele, zegarki, biżuterię. Nie obce są im próby gwałtu. Uwaga — młodzi przestępcy najczęściej wybierają ludzi chodzących w okularach tylko dlatego, że okulary prędko można rozbić na czole i oczach ofiary.

Był przysłowiowy „rzemyczek” (pyskówka, kopniak), był też i „koniczek” (gang młodocianych przestępców na Janowie), a rada na to, by nie było nagminnych przestępstw? Każdy ma ich kilka...

Wierzę w mądrość mieszkańców Rumi.

Wasz PURTK

P.S. 1) W jednym z felietonów umniejszyłem pracę trenerską mgr. Jerzego Skrobeckiego. Oczywiście jest on trenerem nie „Spójni”, a wspaniałych dziewczyn „Gedanii”, które jak burza idą po najwyższe trofeum pierwszoligowe.

2) W naszej Rumi mieszka druga bodaj para taneczna kraju — państwo Szczepanowie. Jak wiem od gdyńskiego Smętka mają kłopoty z wynajmem sali do treningów tanecznych młodzieży, którą prowadzą. Czy nowy przybytek kultury (oczywiście z dużej litery — Kultury) nie mógłby „przytulić” sympatycznej grupy tancerzy?

Zapustne i wielkanocne zwyczaje na Kaszubach

Miarą wielkości i znaczenia każdego narodu są jego dokonania w gospodarce i kulturze z jakimi wchodzi do europejskiej, czy światowej wspólnoty ludzkości. Z codziennych osiągnięć najtrwalsze znaczenie mają kultura i nauka. Naród, który dokonał rzeczy wielkich, zwycięża i panuje nad innymi. Zaś naród, który nic wielkiego nie stworzył, a żyje z osiągnięć innych — ginie, chociażby był i wielkim mocarstwem (państwem). Lud, który posiada swoją twarz, swoisty obraz kultury, żywy język i wartości te pielęgnuje, ten zakorzeniony w swojej ojcowiznie stanowi najwyższą gwarancję życia i trwania narodu.

W naszej pomorskiej Małej Ojczyźnie lud kaszubski posiada swoje odrębne zwyczaje. Lesóce (mieszkańcy środkowych Kaszub), pracujący na roli w okresie zapustnym tańczą i oprowadzają się z przebiezańcami — koniem, niedźwiedziem, kozłem itd. Tańczą w kółko na tzw. długi len. Odrębny od nich zwyczaj mają rybacy. Oni schodzili się w zapustny poniedziałek u szypra, zamawiali niewód na lososie i pracowali do wtorku. Kiedy niewód był złożony, wiązali go pod sufitem i kołysali się w nim niczym w hamaku. To rzekomo zapewniało dobry połów. Inni, starym zwyczajem tańczyli wokół sieci, a jeszcze inni święcili sieci przed kościołem. Tak przy muzyce, śpiewach i tańcach zabawiano się do Popielcowej Środy. Tak kończą się na Kaszubach karnawałowe zabawy i zaczyna się wielki post.

Zwiastunem wielkiego postu jest i to, że rano w środę niewiasty czyszczą — szorują garnki i rondle, ażeby w nich nic tłuszczu nie pozostało, a dawniej, tak wyczyszczoną wieszano je na płot żerdziowy, gdzie czekały do świąt Wielkanocnych.

W niedzielę Palmową święci się różgi z baziarni, które posiadają nadprzyrodzoną moc w zakresie zapobiegania nieszczęściom, ochrony domu — zagród przed uderzeniem pioruna, ponadto zaś służą w medycynie ludowej przy znieczulaniu. Zjedzona święconą baż bronila przed chorobą gardła. Bazie kładło się także do koszyków — plecionek, żeby do nich pszczoły dużo miodu naniósły.

W Wielkim Tygodniu — w Wielki Czwartek i Piątek przesadzano kwiaty i młode drzewka, a mini-stranci obchodzący kościół, zamiast dzwonek, kołatkami nawoływali wiernych. W Wielką Sobotę święci się żywności, a szyper u rybaków dokonuje podziału zysku. W koszyk zabiera się zwykle kawałek ciasta (babkę), gotowane jajka, szynkę i kiełbasę. Dawniej jajka malowano jednym kolorem — niebieskim, czerwonym lub brązowym. W czasach współczesnych ozdabia się wzorem kwiatów kaszubskich.

W pierwszy dzień Wielkanocy, wczesnym rankiem przed wschodem słońca, dziewczęta po kryjomu opuszczały domy i w milczeniu udawały się nad strumyk lub jezioro, gdzie obmywały sobie twarz. Nadprzyrodzona moc wody w Dniu Zmartwychwstania miała zapewnić

dziewczynom piękną cerę i zdrowie na cały rok. Po rezurekcji zasiadano przy stole, gdzie spożywano przygotowaną na wędzonce jajecznice. I tak w gronie rodzinnym miało pierwsze święto.

Wielkanocny poniedziałek jest weselszy i pełen niespodzianek. Starsza młodzież męska wczesnym rankiem przed wschodem słońca chodzi z różgami na dyngus. (Oblewanie wodą nie jest zwyczajem kaszubskim). Pamiętam, że chodziło się tam, gdzie były piękne dziewczęta, a później od chaty do chaty śpiewając i zbierając datki. Niekiedy dziewczyny wiązały klamki i zastawiały drzwi szafami, ale bezskutecznie. Komu było sądzone, tego dyngusowe różgi nie ominęły, przy jednoczesnym śpiewie:

Przyszliśmy na dyngusa, tak nas wpuście
A placków i jaj nie żałujcie,
wszystkich wielce obdarujcie.
Dorosłych (rodziców) smagało się różgami brzozy, które posiadały już zielone listki, zaś zawziętym i złośliwym panom gotowano chłostę z suszonego jałowca. Jan Patock zapisał taką śpiewkę:
Pan Jezus jedzie, pochowajcie śledzie,
Mięso nastanie, pobłogosław Panie.
Złośnikom i natrętom gospodarz tak odpowiadał:
Kiełbasa będzie, na półce
w rzędzie,
później w kapuście, a idź sobie drapichruście.
Po wesołych odwiedzinach i dociepach bywały zabawy i goszczono się wzajemnie.
Kaźde Zmartwychwstanie, to wiara w lepsze jutro i takowe czasy.

(Informator Moje Wejherowo Lesoków Waloszk marzec 1989)

Lecznica dla zwierząt

lek. wet. Jarosław KOŃCZAK
zaprasza codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 14.00—18.00
Rumia, ul. Sobieskiego 3
tel. 711-700

OSRODEK szkolenia kierowców »WIDROL«

Biuro — Rumia,
ul. Grunwaldzka 37, tel. 71-14-80
Szkolimy kierowców kat. B, A, T, E do B, E do C
Rumia — Szkoła Podstawowa
Nr 2 — środy i piątki godz. 17.00
Reda — Karczma Królewska
wtorki i czwartki godz. 17.00
Gdynia-Cisowa Tech. Chemiczne
wtorki i czwartki godz. 16.30
Gdańsk-Osowa — Spółdzielnia Mieszkaniowa Osowa
wtorki i piątki godz. 17.00

Szkolimy obcokrajowców!

„GONIEC RUMSKI” — gazeta lokalna Wydawca: „CHROMATOGRAFIA” spółka z o.o.

Adres redakcji: Rumia, ul. Gdańska 37/12; kontakt tel. 710-066.

Biuro ogłoszeń i składania tekstów do druku — Biuro Cechu Rzemiosł Różnych RUMIA, ul. Dąbrowskiego 6

Redaguje kolegium w składzie: Adam Furman, Grzegorz Golub, Kazimierz Klawiter, Tadeusz Piątkowski

Druk: Drukarnia „GRAF” — Wejherowo; konto Bank Spółdzielczy w Rumi 919399-5177-136-61.